

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W przyszłą Niedzielę, jak w każdą III Niedzielę miesiąca, składka przeznaczona jest na remonty w naszym Kościele. Bóg zapłać za złożone ofiary!
2. Wczoraj zakończyliśmy Diecezjalną Pieszą Pielgrzymką na Jasną Górę. Wszystkim, którzy wzięli udziału w pielgrzymce a szczególnie młodzieży, która kolejny raz udowodniła w czynie a nie w słowach, że jest odważna i skorzystała ze wspaniałych przeżyć. Życzymy aby wypełniły się za przyczyną Matki Najświętszej, Pani Jasnej Góry, wszystkie prośby, które Jej zanieśli w trudzie pielgrzymim. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do pielgrzymki wyrażamy Serdeczne Bo zapłać! A ci, którzy dopiero teraz się przebudzili i nie skorzystali z pielgrzymowania, mogą to jeszcze uczynić w pielgrzymce Zagłębiowskiej od 23 do 26. 08.2016r Serdecznie zachęcamy!
3. W zakrystii również można składać podpisy pod ustawą zakazującą handlu w Niedzielę. Jako ludzie wierzący, pomóżmy tym, którzy chcą świętować w Niedzielę, nie bądźmy egoistami, to takie nie chrześcijańskie.
4. Jutro 15. 08.2016r - Uroczystość Wniebowzięcia NMP Msze św. w naszym Kościele o godz.: 7.00; 9.00; 11.00 i 18.00 W Sanktuarium Matki Bożej na Skałce o godz. 17.00 W tym dniu mamy obowiązek uczestniczenia we Mszy św.
5. Jak to było ogłaszane dzisiaj po Mszach Św. przed Kościołem zbiórka do puszek dla chorej Gabrysi Szczepara. Za okazaną pomoc składamy serdeczne Bóg zapłać! Zbiórka ma rekomendację Kurii Diecezjalnej w Sosnowcu.

Msze Święte w Parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

Niedziela: godz. 7.00; 9.00; 11.00 i 18.00;
Cementownia godz. 8.00; Sanktuarium Matki Bożej na Skałce godz. 17.00;
W tygodniu: w Kościele parafialnym godz. 7.00 i 18.00;

Godziny urzędowania Kancelarii Parafialnej

ŚRODA, PIĄTEK, SOBOTA od godz. 7.45 - 8.45
WTOREK, CZWARTEK od godz. 17.00 - 17.45

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 14.08.2016-21.08.2016

14 sierpień - Niedziela

7.00+ Piotr i Dariusz Rus

9.00+ Maria i Stanisław Molenda;

+ Janina Bogucka

11.00* Sakr. Chrztu Św.

18.00+ Henryk Muszyński;

+ Józef, Irena i Włodzimierz Koćma

15 sierpień - Poniedziałek

Uroczystość Wniebowzięcia NMP



7.00+ Marianna 16 r. śm. i Stanisław Rybiński i zm.
z rodziny Zdieszynskich

9.00+ Rozalia, Władysław i Lucjan Grzebielowie;

+ Antonina i Edward Piątek

11.00* O zdr. i Bl. Boże, opiekę Matki Bożej dla
Magdaleny Żyła w 18 r. ur.

18.00+ Henryka Palińska

16 sierpień - Wtorek

7.00+ Kazimierz Janiec

- od Kazimiery i Kazimierza Kuźniak

18.00+ Włodzimierz Nowakowski - od mamy

17 sierpień - Środa

7.00+ Wiesława Janoska - od córki Doroty

18.00* Msza św. ZBIOROWA z

Nowenną do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

18 sierpień - Czwartek

7.00+ Jan Migalski

- od Marcina i Anny Migalskich

18.00+ Wiesława Janoska - od Pracowników
Zakładu Gospodarki Komunalnej

19 sierpień - Piątek

7.00+ Jan Migalski - od rodziny Mularczyk i Głęb

18.00* Msza św. ZBIOROWA za zmarłych

20 sierpień - Sobota

7.00+ Włodzimierz Nowakowski

- od rodziny Apel

18.00+ Wiesława Janoska - od Burmistrza
Andrzeja Mikulskiego i Pracowników Urzędu

21 sierpień - Niedziela XXI Niedziela Zwykła

7.00+ Maria Tomiczek

9.00+ Antoni Stanek; + Stanisław Biedak

11.00* Za parafian

18.00+ Henryka Kajdańska - od córki z mężem

Nr 33/2016 (247)

XX Niedziela Zwykła

14 Sierpień 2016



TABOR

Gazetka niedzielna

Parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

42-440 Ogrodzieniec, ul. Kościuszki 33

tel. 699-189-130 tabor.ogrodzieniec@op.pl www.parafia.ogrodzieniec.pl

W TYM NUMERZE

- ◆ Zamyślenia nad Słowem Bożym
- ◆ Eucharystyczny savoir-vivre katolika-Polaka
- ◆ Spotkanie Matki z Synem
- ◆ Ogłoszenia
- ◆ Intencje

KALENDARIUM

- * 15 sierpień Uroczystość Wniebowzięcia NMP
- * 17 sierpień Św. Jacka, prebitera
- * 20 sierpień Św. Bernarda, opata i Doktora Kościoła

Zamyślenia nad Słowem Bożym

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął! Chrzt mam przyjąć i jakiej doznaję udreki, aż się to stanie.

Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej”.

Lk 12,49-53

"OJCIEC PRZECIW CÓRCIE"

Na początku II wieku w północnej Afryce aresztowano młodą, liczącą dwadzieścia dwa lata kobietę z niemowlęciem przy piersi. Jej imię Perpetua. Pochodziła ze szlacheckiego rodu i była katechumenką. Razem z nią aresztowano jej brata. Z całej rodziny jedynie ojciec nie dostąpił łaski wiary. Kochał swą córkę i nie mógł zrozumieć, dlaczego ona wybiera śmierć, zostawiając swe maleńkie dziecko, jego, starego ojca, ściągając hańbę na cały dom, tracąc swe młode życie. Chodził do więzienia i błagał, by złożyła ofiarę przed pogańskim bóstwem i wróciła do domu. Serce córki przeszływał ból. Odpierała pokusę powrotu dzielnie, wiedząc, jak głęboko rani ojca, którego bardzo kochała.

W ostatniej godzinie, tuż przed wydaniem wyroku, zjawił się ojciec z jej synkiem na rękę i błagał po raz ostatni o zmianę decyzji. Urzędnik, mając wydać wyrok, zwrócił się do niej: "Miejże wzgląd na dziecko i swego starego ojca. Złóż ofiarę na pomyślność cezara". Odmówiła, a wówczas urzędnik kazał wyrzucić ojca i wychłostać. Córka czuła, jakby ją samą chłostano.

Została jednak wierna Chrystusowi. Swe przeżycia opisała własnoręcznie, sam moment wejścia na arenę, na której oddała życie, opisali już naoczni świadkowie. "Męczeństwo Perpetuy i Felicjy" - taki tytuł nosi ten dokument - ukazuje mało dostrzegalny aspekt męczeństwa, ten, o którym mówi Chrystus w dzisiejszej Ewangelii. "Przyniosłem światu rozłam. Odtąd pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu." Najczęściej mówiąc o męczeństwie, ukazuje się katusze, jakie znoszą męczennicy od oprawców. Tymczasem o wiele boleśniejsze były wewnętrzne przeżycia rozrywające serce.

Perpetua jest kochającą córką i nic nie może uczynić, by ojca przekonać o słuszności swej postawy. Jakże boleśnie cierpi jej kochające serce, gdy widzi, że z jej powodu ojciec przeżywa wewnętrzny dramat. Ona sama jest wypełniona cierpieniem kochanego ojca. Druga, może jeszcze głębsza rana, powstaje z powodu jej macierzyńskiej miłości. Kocha swe maleńkie dziecko. Gdy przez kilka dni może je mieć przy boku w więzieniu i karmi obolałymi od pokarmu piersiami, cuchnąca cela więzienna wydaje się jej być pałacem. Ale i tę miłość

składa na ołtarzu ofiarnym, wybierając wierność Jezusowi. Tak wielu ludzi dziś uważa, że nie można w ten sposób stawiać sprawy. Uważają, że Bóg byłby nieludzki, gdyby wzywał do siebie, zmuszając do podeptania po drodze miłości macierzyńskiej czy miłości rodzinnej. Kto tak twierdzi, dowodzi, że nie zna Boga objawionego w Ewangelii.

Umiejętność dokonania wyboru między najpiękniejszymi miłościami doczesnymi - macierzyńską, ojcowską, małżeńską, przyjaźni - a miłością Boga, stanowi wykładnik życia Ewangelia. Bóg potrzebuje świadków dowodzących, że serce może bić miłością Boga w stu procentach, że jest w stanie - mimo

największego bólu - zrezygnować z wszelkich miłości doczesnych dla Boga. Tą drogą wędrował Jezus, tą drogą wędrowała Jego Matka, tą drogą wędrowała św. Perpetua i tą drogą wędrują przez wieki święci.

Trzeba bardzo zabiegać o rozwój każdej miłości doczesnej - trzeba być kochającym dzieckiem, kochającym ojcem, kochającą matką, kochającym mężem, kochającym przyjacielem - ale, gdy Bóg zażąda świadectwa, trzeba umieć zrezygnować z wszystkich tych, nawet najcenniejszych i najpiękniejszych miłości, by objawić wierność Jemu samemu. Tylko wierność Bożej miłości może nas ocalić na wieczność. W niej odnajdziemy wszystkie, z których

EUCHARYSTYCZNY SAVOIR-VIVRE KATOLIKA-POLAKA

CD.... Gdy ktoś w Kościele zasłabnie.

Nagła choroba nie wybiera ani miejsca, ani czasu, zatem i w kościele podczas liturgii i nabożeństw możemy sami znaleźć się w sytuacji wymagającej pomocy albo takiej pomocy wymaga bliźni. Wskaźnik ryzyka wzrasta, gdy podczas liturgii jest duszno, panuje wysoka temperatura, jest ciasno, a osoby skądinąd słabsze fizycznie nie mają wygodnych miejsc siedzących. I chociaż osobom starszym, schorowanym, niepełnosprawnym zalecać trzeba roztropność w podejmowaniu wysiłku, który może przekroczyć ich siły, to jednak nagłych omdleń czy zachorowań zupełnie wykluczyć się nie da i trzeba z góry w parafiach taką możliwość przewidzieć.

Oto cenne podpowiedzi lekarza medycyny:

* Poszkodowanego należy umieścić poza nawą główną kościoła, aby z jednej strony nie zakłócać liturgii, a z drugiej stworzyć człowiekowi potrzebującemu pomocy bodaj minimum intymności: zakrystia, salka katechetyczna, boczny korytarz itp. Ochroni to poszkodowanego przed warunkami atmosferycznymi czy niepożądaną ciekawością innych.

* Rada parafialna powinna zadbać (mamy początek XXI wieku!) o podstawowe wyposażenie ratunkowe w obrębie obiektu sakralnego: twarda leżanka, aparat Ambu, rurka ustno-gardłowa lub tzw. lifeway, nosze, aparat do mierzenia ciśnienia, kilka podstawowych leków i materiałów opatrunkowych.

* Na szczęście stosunkowo prosty do spełnienia jest kolejny warunek, czyli dostęp do telefonu (i numerów alarmowych); to jeden z niewątpliwych plusów telefonii komórkowej.

* Istotną sprawą w udzielaniu pierwszej pomocy jest obecność wykwalifikowanego ratownika.

O ile w większych zgromadzeniach (np. w sanktuariach, podczas uroczystości odpustowych, na pielgrzymkach) z reguły organizowany jest

profesjonalny punkt pomocy medycznej, o tyle w zwykłych warunkach warto zadbać o odpowiednie przeszkolenie zwłaszcza tych osób, które są na stałe związane z parafią (np. organista, kościelny, katechetka).

Jest jeszcze jedna uwaga medyczna, która wydaje się ważna. Dość często zdarza się, że gdy wezwany lekarz dotrze do poszkodowanego, ten jest już w dobrym stanie. Udzielający pomocy mogą mieć w takiej sytuacji poczucie winy, że wezwali pogotowie z błahej przyczyny. Mimo to warto zadzwonić po karetkę, gdy w kościele ktoś zasłabnie, dostanie nagłych bólów, duszności itp.

Handel w kościołach?

Skoro chcemy zawalczyć o *sacrum* w naszych kościołach, nie możemy jakby tylnymi drzwiami wpuścić do domu Bożego zagrożenia, jakie niesie możliwość wykorzystania tej przestrzeni dla handlu. Oczywiście, że chodzi tu najczęściej o dewocjonaalia, książki religijne i prasę katolicką czy ewentualnie kartki świąteczne, pamiątki, foldery związane z danym kościołem itp. Oczywiście, że ewentualny dochód będzie przeznaczony na zbożne cele (remont kościoła, misje święte, głodne dzieci itp.), ale jednak sprawa wymaga wyjątkowej czujności, gdyż przesunięcie delikatnych granic jest bardzo prawdopodobne - co w niejednym miejscu już stało się faktem!

Weźmy pod rozwagę fragment Ewangelii według św. Jana: *Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: „Weźcie to stąd, a z domu mego*

należy wychodzić wiernym naprzeciw (zwłaszcza na wsi czy w małych wspólnotach parafialnych), proponować ww. artykuły służące rozwojowi duchowemu i chwale Bożej, ale wszystko musi mieć swoje miejsce i czas. Sprzedaż tych rzeczy mogłaby mieć miejsce wyłącznie poza kościołem: w domu parafialnym, w salce katechetycznej, ostatecznie w zakrystii czy estetycznym kiosku na placu przykościelnym - wszystko jednak z ogromnym wyczuciem i *lege artis*, gdy idzie o przepisy związane z działalnością handlową.

W tych kościelnych stoiskach nie może też być oferowane byle co - tym bardziej kontroli wymagają artykuły pogańskie czy niepewne pod względem ich zgodności z nauką katolicką.

W pewnym sanktuarium odwiedziłem przyklasztorny sklepik z dewocjonaliami, gdzie odkryłem breloczek do kluczy z wizerunkiem św. Krzysztofa, który opleciony był... końską podkową! Wydałem 4 czy 5 zł i zrobiłem test na miejscowym

chwaląc się zakupioną pamiątką.

Nie od razu zorientowali się w trefności mego nabytku, ale gdy przełożony po dokładnych oględzinach zgodził się, że tak być nie powinno, razem udaliśmy się do sklepiku.

- Czy ma pani taki breloczek? - zapytał wielebny ojciec, pokazując sympatycznej sprzedawczyni moją pamiątkę.

- Niestety, już nie ma - ten akurat artykuł tak szybko ko nam schodzi, ksiądz kupił właśnie ostatni breloczek.

A cóż powiedzieć o książkach, nagraniach muzycznych, lii mach itp.? Wydaje się być uzasadnione oczekiwanie, że gospodarze terenu zapewnią szczególną ochronę kupującym i w swoisty sposób wychowają swoje wspólnoty do rozróżnienia tego, co dobre, piękne i odpowiednie dla wierzącego człowieka. CDN...

ks. Aleksander Radecki

SPOTKANIE MATKI Z SYNEM

Wniebowzięcie NMP

Uroczystość Wniebowzięcia my, Polacy, winniśmy rozpatrywać na trzech płaszczyznach: **teologicznej, historyczno-patriotycznej i obyczajowej.**

I Nie wiemy jak się zakończyło ziemskie życie Maryi, historia milczy na ten temat. Nie podpowiada też niczego definicja dogmatyczna Piusa XII "po zakończeniu życia ziemskiego" - i tylko tyle. Gdzie, kiedy, jak? - Papież nie daje odpowiedzi. Fakt śmierci nie należy do Objawienia. Określenie dogmatyczne nie mogło powstać z wyobraźni apokryfów, ikonografii, mitu, czy też legendy. Nie ma w nim sformułowań "góra", "dół" dla wyrażenia scenerii Wniebowzięcia. "Assumpta" oznacza - wzięta. Wzięta została przez Boga. W Biblii to słowo oznacza - wzięcie do chwały. Papież doda jeszcze wzięta "z ciałem i duszą", to znaczy integralnie, cała osoba, a nie tylko dusza. "Niepokalana Matka Boga" łączy się z Synem swoim zmartwychwstałym. Niepokalana Matka Boga, zawsze Dziewica, spotkała Chrystusa we wspólnocie chwały.

Wzięciem do nieba zakończyła się ziemska pielgrzymka Maryi, czas zasługiwanie; przeniesiona do chwały, osiągnęła pełnię zasług. Po długiej rozłące spotyka Syna już nie poprzez znaki ziemskie, wiarą, lecz "twarzą w twarz" - jak napisał św. Paweł (1 Kor 13, 12). Na ziemi poznawała Boga przez Jego człowieczeństwo, tera poznaje Go w sposób właściwy mieszkańcom nieba.

Wniebowzięcie pokazuje nam również nasz ostateczny kres, nasze wyniesienie, wywyższenie i zjednoczenie z Bogiem. Stąd Maryja Wniebowzięta jest gwarancją naszej nadziei.

II Wydzwięk historyczno-patriotyczny. Maryja swym wspaniałym płaszczem okryła naszą Ojczyznę. Ze wzruszeniem wspominamy te dramatyczne dni grozy, gdy rozrukana powodzeniem nawałnica bolszewicka rozlała się szeroką rzeką po naszym kraju. Maryja, Hetmanka naszego Narodu, wbrew wszelkim ludzkim rachunkom, przyszła z pomocą ratując nasz Naród. Historycy to zwycięstwo nazwali "Cudem nad Wisłą",

III Płaszczyzna obyczajowa. Przynosimy owoce pracy człowieka na roli, na polu, w ogrodach i sadach, by je przedstawić Bogu za przyczyną Maryi Wniebowziętej i prosimy, aby Bóg je pobłogosławił i wynagrodził pracę i trud człowieka.

Św. Jan Paweł II wielokrotnie razy wołał będąc z nami: **"Naród bez tradycji jest ubogim**

Narodem".

Wniebowzięta stawia nam również pewne wymogi. Maryja była pokorna. Zawierzyła Bogu, chociaż jeszcze wiele z tego, co jej powiedział Anioł, nie rozumiała. Była wierna. Również i my powinniśmy względem Boga uzbroić się w pokorę i być wiernymi.

Ks. Mirosław Pasek